

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Amaranta i Florentego.
Jutro: Sewera i Wiktoryna.
Pojutrze: Teodora i Ursyna.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 7 7 zach. 4 19.
Jutro: » » 7 9 4 18.
Pojutrze. » 7 11 4 16.

Sprawozdanie Koła polskiego w parlamencie niemieckim

w pierwszej sesji 12-go peryodu ustawodawczego (od 19-go lutego do 14 maja 1907).

(Ciąg dalszy.)

Ustawa o związkach i zebraniach w Prusiech daje policji wielkie prawa, lecz nieraz policja jeszcze większe sobie przywłaszcza i wobec zebranych polskich wprost bezprawnie postępuje. Liczne przykłady są tego dowodem.

Rząd, dając urzędnikom nagrody t. zw. postmarkenzulagen, zachęca ich niejako do dalszego takiego postępowania. Dostają też się oni w zatarg z sumieniem.

Nawet sądy nie są wolne od stronniczości. Surowe wyroki, wydawane często u nas, nasuwają myśl, iż kara nie stoi w należytem stosunku do winy.

Co się w szkole dzieje, to jest ogólnie znane. Tam rząd sięga w sfery ducha, w dziedzinę sumienia i wiary. Dla tego też dzieją się tam rzeczy, o których w całym cywilizowanym świecie nie słyszano. Dzieci strejkują przeciwko nauce religii w języku niemieckim, a rodzice zanoszą w ten sposób protest przeciw gwałceniu sumienia.

Przyczyną, dla których kanclerz parlament rozwiązał, niesłusznie nazwano narodowami. Kanclerzowi chodziło przy tem przedewszystkiem o jego stanowisko i jego karierę. Do nowej polityki konserwatywno-liberalnej nie mamy zaufania. Nie wierzymy w jej trwałość, ani słuszność.

Jak bądź jednak będzie, my Polacy nie będziemy uprawiali polityki zemsty, lecz będziemy się starali tutaj rzeczowo pracować. Rządu jednak popierać nie możemy.

Przy ogólnych rozprawach nad etatem spraw wewnętrznych (12 marca 1907) powstał wyczerpujący obraz położenia w okolicach polskich, które w szczególnej mierze ślęczą pod ciężarem różnych socjalnych niedomagań. Rząd trapi ludność ustawami i wtrąca się do wszystkiego, przez co oczywiście hamuje samodzielność obywateli. Uprawia socjalizm państwowy, nie pozwalając rozwijać się inicjatywie i sile ludu. Nie tylko Polacy, lecz i Niemcy na tem cierpią. Dowodem tego liczne wychództwo ludności z Prus i Poznańskiego.

Przyczyną tego wszystkiego jest chęć zniemczenia Polaków. Ta chęć jest potępienia godna. Jeden z niemieckich patriotów powiedział: »Najświętszym prawem narodu jest, aby istniał i był uznany jako naród«. Biurokracja pruska tego prawa nam Polakom przyznać nie chce.

Usiłowania rządu odnoszą liche skutki. Myślano o uprzemysłowieniu wschodu; w Gdańsku i Poznaniu zbudowano wielkie fabryki; ostatnie już zbankrutowała, a pierwsza zaledwie się trzyma. Gdyby te fabryki były się udały, byłyby się przyczyniły do zrujnowania mniejszych prywatnych fabryk polskich i niemieckich.

Walka narodowościowa, prowadzona przez rząd, szkodzi kupcom polskim i niemieckim. Rząd dopomaga do zakładania

konsumów i spółek z krzywdą dla istniejącego handlu i przemysłu. Do tego dochodzi znany bojkot.

Rzemieślników rujnuje konkurencja rządowa, mianowicie submisja i praca w więzieniach.

Wielkie pole do nadużyć następcza sprawa koncesji wyszynkowych. Polskim szynkarzom zawsze utrudnia się otrzymanie koncesji. Właściciele sal są utrapieni, bo policja ich prześladowa, skoro salę na polskie zebranie dadzą. A przecież rozwój stósunków socjalnych i ekonomicznych popycha wszystkich do organizacji. Jak się jednak mają organizować, skoro nie mają gdzie się zebrać i naradzić? Organizacja może zapobiedz walkom klasowym. Przeciwnictwa ekonomiczne zawsze łatwiej wyrównać, gdy interesowani są organizowani.

Dla tego też Koło polskie domaga się ustawy koalicyjnej dla robotników rolnych. Jeśli robotnicy przemysłowi mogą się zrzec za celem polepszenia bytu, dla czego nie robotnicy rolni? Potrzeba poprawy doli tychże robotników jest wielka. I zagranicznym robotnikom, do nas przychodzącym, jej potrzeba; tymczasem rząd wydała teraz każdego z nich, kto do organizacji jakiejkolwiek wstąpi.

Robotnicy rolni powinni też mieszkać, jak ludzie. Cóż, kiedy na mocy noweli osadniczej nieraz nowych mieszkań dla nich budować nie wolno. Dla tego też ludzie liczenie ze wsi do miast uciekają.

Sekretarz stanu mówił o rewizjach rent inwalidzkich w Prusiech Zachodnich. Ponieważ w Badenii pewien lekarz nieprawdziwe świadectwo przy sprawie renty wystawił, rząd każe badać sprawę rent w naszych stronach. Już teraz w ostatnim roku udzielono znacznie mniej rent, niż w dawniejszych latach; jeżeli rewizje będą surowe, będzie rent jeszcze mniej. Tymczasem rzeczą jest pewną, że w regule robotnik, który 60 lat ukończył, do pracy nie jest zdolny. Dla tego też Koło polskie podało wnioski, aby rentę na starość już z 60 rokiem płacić. Wszystkie kasy zabezpieczenia mają 1315 milionów marek oszczędzonych pieniędzy. Ta suma pewnie wystarczy do zaprowadzenia rychlejszej renty.

Przy pozycyji etatu spraw wewnętrznych, dotyczącej komisji szkolnej, poruszył (16 kwietnia 1907) mówca Koła polskiego szkody, jakie wydaleni gimnazyaści z powodu strejku ich rodzeństwa ponoszą.

Komisji tej zadaniem jest czuwać nad wykształceniem jednorocznych. Rząd pruski wydał uczniów z gimnazyjów, skutkiem czego przeszkodził im w uzyskaniu uprawnień do jednorocznej służby.

Zrazu się zdawało, że wydaleni gimnazyaści będą mogli kończyć nauki w gimnazyjach innych państw niemieckich. Teraz tymczasem odmówiono im przyjęcia. W tem czuć rękę rządu pruskiego, któremu widocznie zależy na tem, abyśmy coraz mniej inteligentnych ludzi mieli.

Prawa komisji szkolnej nie są wystarczające. Należy ustanowić pewne zasady co do publicznej nauki i wychowania w gimnazyjach i szkołach ludowych dla całego

cesarstwa; wtedy zapewne by się takie rzeczy w szkółnictwie nie zdarzyły, jakie się zdarzają na szkodę naszego narodu i kultury.

Przy pozycyji etatu spraw wewnętrznych, dotyczącej się urzędu dla praw obywatelskich w kraju (naturalizacyji), przytoczył mówca Koła (16 kwietnia 1907) drastyczne przypadki, w których wydalano Polaków z granic państwa, chociaż się tu urodzili i w wojsku służyli, albo choć przodkowie ich bez przerwy w kraju tutejszym mieszkali.

To jest wielką niesprawiedliwością. Dla tego parlament powinien uchwalić ustawę, na mocy której osoby od generacyji w kraju mieszkające, albo które w wojsku służyły, bez wszystkiego naturalizować należy.

Przy pozycyji etatu spraw wewnętrznych, dotyczącej się urzędu zdrowia mówca Koła (18 kwietnia 1907) poruszył sprawę robotników w hutach, walcowniach, cynkowniach, przy wielkich piecach.

W fabrykach tych niebezpieczeństwa dla zdrowia robotników są nadzwyczajnie wielkie. Przyczyny chorób stanowią: nieznosne gorąco, trujące gazy, przewiewy i nigdy nie ustający kurz. Mianowicie latem choroby bywają liczne.

A nadto praca trwa 12 godzin, czasami nawet, w razie potrzeby 18—24 godzin. Często robotnicy muszą pracować w niedzielę do południa i wieczorem wracać do pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co tam słycać w świecie?

— **Niemcy.** O strasznej katastrofie kolejowej donoszą z Kolonii: Na kolei brohltalskiej wykołcił się w ubiegły czwartek wieczorem pod stacją Oberzissen pociąg mieszany, składający się z lokomotywy i 12 wagonów i stoczył się z 25 metrowego nasypu. Jeden wyrobnik zeskoczył i złamał obie nogi. Jeden wóz osobowy dostał się pod wagon towarowy, który zmiął go doszczętnie. Podróżni odnieśli śmierć na miejscu, lub odnieśli ciężkie rany. Kilku uratowało się przez wyskoczenie z wagonów w krytycznej chwili. Zabitych jest pięciu, rannych dziewięciu. Personel lokomotywy wyskoczył przed katastrofą i ocalał. Przyczyny katastrofy telegram nie podaje. Landrat z Ahrweiler przybył w piątek rano na miejsce wypadku.

— Skutki podatku od biletów kolejowych. Z Berlina donoszą, iż skutki podatku od biletów kolejowych dają się już teraz uczuć w najwyższym stopniu. Niedobór kolejowy wynosi bowiem dotychczas 40 milionów marek. Publiczność przyzwyczaiła się bowiem podróżować 4-tą klasą. Chciwy dwa razy traci!

— Żołnierzom nie wolno rozmawiać po polsku! Sąd wojenny 11 dywizyi we Wrocławiu skazał muszkietera Billa z 156 pułku piechoty w Brzegu za »napaść« na przelotowego na dwa lata więzienia. Przyczyną owej »napaści« było według biura Wolfa następujące zajście. Podczas ćwiczeń w strzelnicy przypomniał podoficer szeregowcom, że nie wolno im rozmawiać pomiędzy sobą po polsku. Billa oburzony rzucił

na budowę tego zakładu w październiku ubiegłego roku, brano skwapliwie pieniądze od katolików i Polaków, katolicy sami zbierali składki na ten cel, obecnie, gdy zakład gotów, pomija się katolików całkiem. Lud polski i katolicki niech wyciągnie z tego nauczkę, a w przyszłości niech swój ciężko zapracowany grosz ofiaruje tylko na cele czysto katolickie lub narodowo polskie!

— Aby zapobiedz wychodztwu robotnika rolnego na zachód i do miast osiedlać zamierzają związki powiatowo-komunalne obwodu regencyjnego olsztyńskiego i królewieckiego robotników na małych parcelach, dając im możność po dogodnych warunkach nabycia ziemi i założenia sobie własnej osady. Tak donoszą o tem gazety niemieckie. Rzecz to pochwały godna. Obawiamy się tylko, czy głównym celem tego osiedlenia nie ma być germanizacja ludności polskiej po wsiach. Ciekawi jesteśmy, czy też polskich i katolickich robotników osiedlać się na takich parcelach będzie — lub czy te dobrodziejstwa spotykać będą tylko ewangelickich Niemców? Należy odczekać dalszego rozwinięcia sprawy tej. Czytelników naszych zaś prosimy o doniesienie nam o wszelkich ważniejszych wypadkach dotyczących powyższej sprawy.

— Zastrzelili się w nocy na wtorek w swem pomieszkaniu w ulicy Długiej zastępca prokuratora Felix Linke ztąd. Gdy rano gospodarz otworzył gwałtem drzwi mieszkania, przedstawił się oczom jego straszny widok. Na ziemi w klęczącej postawie leżał bez duszy Linke z roztrzaskaną czaszką, a obok niego fuzya. Samobójca strzelił sobie widocznie w usta. Powody samobójstwa dotąd nie wiadome. Linke był kawalerem, liczył lat 50, pochodził z Grudziądza, a w Olsztynie urzędował od 3 lat. Jeszcze poprzedniego dnia brał udział w posiedzeniach sądu ławniczego.

— Ostremi nabojami strzelać będzie tutejsza załoga wojskowa na placu pod Dajtkami w kierunku Ubstycha w dniach 12, 13, 15, 16, 19, 22, 23, 26, 27, 29 i 30 listopada. W tym czasie będą drogi wszelkie zamknięte i strażami obstawione i nie wolno nikomu tamże chodzić lub jechać.

— We środę odbyło się zaprzysiężenie rekrutów tutejszej załogi wojskowej.

— Jacyś niegodziwcy pourzynali w nocy na poniedziałek w ogródkach przy placu Beliana u kilkunastu drzewek czubki. Sprawców, którzy zasługują na doraźną karę, niestety nie schwycono.

— Kradzież popełniono w nocy na sobotę w mieszkaniu kupca p. Sassa w ulicy Dolno-Kościelnej. Niepoznani złodzieje skradli różne rzeczy w wartości 7 marek. — Też w nocy skradziono hoteliście p. Kiebertowi z zamkniętego chlewa 7 kaczek. I tu uszli złodzieje niepoznani.

— Przez kołownika przejechane zostało w sobotę w ulicy Gatzstackiej pewne dziecko. Szczęściem odniosło tylko lekkie uszkodzenia. Kołownika odprowadzono na stację policyjną, gdzie go zanotowano do kary.

— Talary wyszły z dniem 1 go października b. r. z obiegu. Dużo ludzi naszych ma z pewnością jeszcze talary w ukryciu; tych trzeba o tem powiadomić i pouczyć, żeby talary czempredzej zamienili na inne pieniądze, gdyż w przyszłym roku stracą one na wartości i nikt ich odbierać nie będzie. Niechaj więc nikt nie zwleka i talary swe zamienia, by później nie żałował, gdy będzie już zapóźno.

— Na koszt sądowe dla redaktora naszego złożyli dalej pp.: Antoni Axnik z Brunswaldu 1 m., Sosnowski z Brunswaldu 50 fen., Grunberg z Olsztyna 1 m., Kazmierz Janowski z Buchwaldu 50 fen., Wilczoch ze Starego Wartemborka 30 fen. O dalsze datki na ten cel prosimy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Przy uzupełniających wyborach do rady miejskiej, jakie się 3 bm. odbyły obrano w I klasie kupca p. Edwarda Kosłowskiego 7 głosami. W III klasie obrany: kupiec p. Ignacy Sokołowski i lekarz p. Fr. Wahl, w III klasie posiadzieli p. Michał Friedrich i mistrz blachaier-ski p. Andrzej Gaebler.

* **Prole.** Przed kilku dniami znalazł pewien robotnik przy kpaniu dołu do kartofli zwłoki dziecięcia, będące już w rozkładzie. Dano o tem znać prokuratorowi, która w tych dniach tu przybyła celem rozpoczęcia śledztwa. Dziewczyzna Marya Armbrorst, na której ciąży podejrzenie, iż w lutym porodziła dziecię a zadusiwszy takowe, tam je pogrzebała — przeczy wszelkiej winie. Reżutki zwłok pozbierano i odesłano do Królewca celem dalszego zbadania. Podejrzaną dziewczynę aresztowano.

* **Warkały.** Pewnemu tutejszemu posiadzielowi skradzione w tych dniach z chlewa 3 owce. Złodzieje uszli niepoznani. Ślady po nich widać było tylko do lasu kudyńskiego. — Zabłąkał się tu jeden z koni skradzionych zeszłego tygodnia na domenie w Pozortach. Koń zbiegł widocznie złodziejom z pastwiska.

* **Gryźliny.** W tutejszej szkole uzupełniającej (niedzielnej) podjęto teraz znowu naukę, na którą tymczasowo uczęszcza 7 uczni. Liczba ta wkrótce zapewne się powiększy.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Rodzice ze sztumskiego Pola muszą dzieci posyłać do szkoły do miasta. Dzieci i rodzice ogromnie na tem cierpią, bo muszą codziennie robić tam i z powrotem przeszło półtorej mili drogi. Dziwić się nie można, że w słotnym czasie i w porze zimowej dzieci nabawiają się chrypki, kaszlu, że się przeziebiają. Rodzice domagają się własnej szkoły; minister, do którego zwrócili się z petycją, jest również za tem, ale inspektor szkolny sprzeciwiał się dotąd temu, a to prawdopodobnie ze względów religijnych. Szkoła w Sztumie jest symul-tana, we własnej wsi miałyby zaś dzieci szkołę katolicką. Być jednak może, że celu swego powoli dopną.

* **Toruń.** Rajcy miasta Torunia postanowili zaprowadzić pewne dobrodziejstwa dla robotników. Są one tego zdania, że ich ani robotnicy, ani kasa miejska nie poczuje. Oto każdy rzemieślnik i robotnik, który przez 5 lat pozostanie w służbie miasta, otrzyma tytuł robotnika lub rzemieślnika miejskiego. Czy ci robotnicy będą w takim tytule upatrywali wielki honor dla siebie, o tem powątpiewamy. Oprócz tego ma każdy taki miejski rzemieślnik lub robotnik otrzymać po 5 latach służby książeczkę oszczędności na 50, a po 10 latach na 100 marek, za które to pieniądze może sobie nabyć kawał gruntu. Wreszcie mają oni otrzymać w roku 4 lub 6 dni urlopu. Niewiele to tam tych dobrodziejstw, ale lepszy rydz, jak nic.

* **Wejherowo.** Wielki pożar srożył się w czwartek wieczorem w Gósciecznie. Spaliła się prawie doszczętnie wielka fabryka krzesel założona celem podniesienia przemysłu niemieckiego. Ogień trwał kilkanaście godzin; przybyły sikawki z Wejherowa i okolicznych nadto straż ogniowa z Gdańska. Szkodę są olbrzymie; obliczają je na sześć do ośmset tysięcy marek. Robotników było we fabryce zatrudnionych około 1300; większa ich część została na razie bez chleba. Przyczyną pożaru dotąd nie stwierdzono, przypuszczają jednak, że ogień powstał sam skutkiem gorąca. Wybuchł on najpierw w warsztacie maszynowym, gdzie znajdowało się również drzewo.

* **Wabrzeźno.** Pastuch Lewandowski

w Piwnicy, będący w obowiązku u posiadziela Rohlmana, dostał nagle boleści w piersiach. Udawszy się do domu upadł przed drzwiami swego mieszkania i skonał. Paraliż był przyczyną śmierci.

* **Ozłuchów.** O posadę burmistrza miasta naszego zgłosiło się aż 121 kandydatów. Sześciu z nich dopuszczono do wyboru ściślejszego. Wybory odbędą się w 14 dniach.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Gniewków.** Nieszczęście wydarzyło się w zeszły piątek w cukrowni w Wierosławicach. Pewien robotnik galicyjski, pchający lorkę z ćwikłą do zbiornika, wpadł do ostatniego tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie czaszkę. Śmiertelnie rannego odstawiono natychmiast do lazaretu, gdzie wkrótce ducha wyzionął.

* **Kruszwica.** Jeszcze żyją dzielne matki, które nie pozwalają na ożenek z cudzoziemcami. Pewien czeladnik rzeźnicki z okolicy Kruszwy przywiózł aż z Berlina niemieckę, by ją matce swej przedstawić jako przyszlą synową. Matka jednak przyjęła synka w sposób niespodziewany — miotłą, którą mu napędziła lepszych myśli do głowy. Donosi o tem »Dzien. Kuj.« i pisze, że synek odesłał swą ulubioną do Berlina i odrzekł się takiej zeniaczki.

* **Poznań.** Dola polskich redaktorów. Przed poznańskim sądem ławniczym stawał w czwartek redaktor odpowiedzialny »Postępek« p. Stanisław Kunz. Chodziło o korespondencję z Buku, w której kilku obywatelom wymawiano, że zamiast popierać swoich, popierają żydów i Niemców. Niektórzy z tych obywateli Polaków, byli wymienieni początkowymi literami nazwiska, czem się czuli obrażeni, a prokurator wziął ich w obronę i żądał dla p. Kunza 4 tygodni więzienia. Sąd skazał go na 2 tygodnie.

* **Kostrzyn.** Najwyższą nagrodę w dziale artykułów spożywczych — dyplom i medal srebrny — przyznano na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Lwowie fabryce pierników A. Markiewicza w Kostrzynie. Nowe to odznaczenie, razem z dotychczasowymi powinno dla publiczności stanowić dalszą zachętę do popierania swojskiego wyrobu, zwłaszcza obecnie, w czasie przed-gwiazdkowym. To też powinna publiczność sama żądać wszędzie i wyłącznie tylko polskich pierników Markiewicza. Czas też najwyższy, aby kupcy nasi wysłali zamówienia na pierniki. Rodacy powinni się postarać o to, aby przy polskiej gwiazdce nie zabrakło polskich pierników!

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 14 listopada przed południem o 10 w Olsztynie w »Koperniku« drzewo do budowl i na opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Szlagowo, Szabarg i Stężyń.

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 90 i 91.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadstać 5 fen. Najlepiej gdy się w kazimierosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia należy wysyłać pod adresem: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein.

Na listopad i grudzień

kosztuje »Gazeta Olsztyńska« na wszystkich pocztach 67 fen. z odnośnieniem w dom 81 fen.

Wiarusy! agitujcie za waszą »Gazeta Olsztyńska«!

Proszę żądać
wszędzie

Pierniki Markiewicza

nieustępujące
w niczem
wyrobowi obcym.

Po podpadająco tanich, lecz ściśle stałych cenach

skuto 3 tysięcy paltotów, płaszczów do podróży, jopów, z najlepszych materyi z grubą **wełnianą podszewką** są wskutek mego urządzenia przykrawania maszyną oraz mego własnego własnego przykrawacza, przez mych krawców **jak na zamówienia trwale wykończone** a więc nie jak gdzieindziej gorącą igłą.

Zeszek roczne jopy i paltoty dla chłopców, które przy pożarze od wody lub ognia cokołwiek **niecierpiły** sprzedaje już od 1,50 m. resp. 3,00 m., wielkość mężka od 3,00 m. 5,00 począwszy.

Olsztyńska fabryka garderoby z maszyną do przykrawania
Rynek 20. J. Levy Obok p. Struwe.

Główny oddział: skład sukna, — wykonywanie na miarę, — gwarancya za beznaganne leżenie, także bez przymiarki i nieobliczanie zwykłych kosztów fasonowych.

Znane u mnie od 1-go maja **stałe ceny** zaprowadzić mogłem tylko przez **nadzwyczajną taniość**; było mi to podwójnie możliwe, ponieważ mi, nietylko rzeczy uszkodzone lecz także nieuszkodzone, **bajecznie tanio** od towarzystwa zabezpieczenia od ognia zlecone zostały.

Stala cena jest na każdej sztuce wypisana tak, że nie można nikogo upośledzić, jak to bywa w interesach, w których targują.

20 000 MAREK

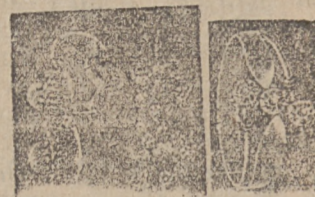
wydaję na reklamę, żeby wprowadzić u rodaków

SŁAWNE

TUDOR

imitowane

dyamenty i klejnoty



wykonane na drodze naukowej są o wiele do nabycia i bezwzględnie najpiękniejsza imitacja w świecie.

DYAMENTA TUDOR

trzeba nosić, by je należycie ocenić

Moje dyamenty Tudor

posiadają ogień, blask i

Iskrzą się jak najpiękniej-

sze brylanty. Proszę żądać mo-

je polski cennik, 4000

ustr., każdemu darmo i franko wysię.

Adres: Hieronim Tilgner,

Berlin O. Miedziana 3

Wielka wyprzedaż

wełny do tkania także z polyskiem naśladowanej wełny posamentowej we wszelkich kolorach póki zapas starczy paczka 1,65 m.

Wszelkie wełny do dziania wyprzedawane będą po zadziwiająco tanich cenach.

L. Hirschfeldt.

Kowala

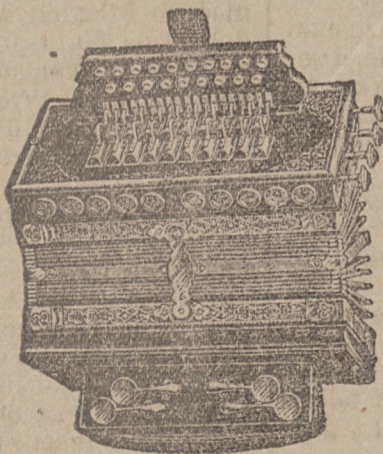
poszukuje od natychmiast **gmina Kalborno**. Zgłoszenia nadsyłać należy do sekretarza tamże.

Wino dalmatyńskie

bardzo posilające wino czerwone szczególnie dla chłopców na zółtych i bezkrwistych butelkach 1,40 m., przy 5 butelkach 1,35 m. poleca

Paweł Hirschberg,
hurtowny handel win.

Harmoniki



w wielkim wyborze poleca tanio **A. Kundt, w Olsztynie.**

Moj **tartak**

olejnia

są teraz codziennie w biegu.

R. Ciecierski,

mieln w Wartemberku.

3 do 4000

merek pożyczki poszukuje się na pierwszą hipotekę. Kto? powie ekspedycy „Gazety Olszt.”

Na rok 1908

nadeszły następujące kalendarze:
Skarb domowy 1,00 m.
„Maryański” 60 fen.
„Katolik” 50 fen.
Serec P. Jezusa 60 fen.
Wszecchwiatowy 70 fen.
Mały Maryański 50 fen.
Święta rodzina 50 fen.
Katolicki 25 fen.
Regensburger

Marien Kalender 50 fen.
Nabyć je można w Ekspedycy „Gazety Olsztyńskiej”.

L. Hirschfeldt

poleca

Płaszcz pelerynowy

Paletoty

Paletoty dla chłopców

Kożuchy do podróży

Ubrania dla mężczyzn

chłopców

po zadumiewająco tanich cenach

2 chłopców

mających chęć wyuczyć się grun-

townie **krawiectwa** mogą się

zgłosić u mnie.

Pawelek, mistrz krawiectwa

w Pasymie.

Wszelkie gatunki

dziecizny

kuome **P. Hirschberg**



L. HIRSCHFELD

Maszyny są d. yel. najlepszej fabryki — tylko za gotówkę poleca